

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. L. , P. L. , W. L.

i A. K. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 2532/13

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Józef Wąsik SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg

I ACa 1480/15

UZASADNIENIE

Powódka W. L. domagała się zasądzenia od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu (...) kwoty 150 000zł z ustawowymi odsetkami, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek naruszenia jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z synem H. L., wskazując jako podstawę swoich roszczeń przepisy podstawie art. 436 § 1 k.c., 448 k.c. i 24 § 1 k.c. oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 19 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r.

Powodowie A. K. (1), B. L. i P. L. domagali się zasądzenia od tego samego pozwanego kwot po 80 000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami, na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek naruszenia ich dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z bratem H. L., wskazując jako podstawę swoich roszczeń przepisy art. 436 § 1 k.c., 448 k.c. i 24 § 1 k.c. oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 19 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r.

W uzasadnieniu swoich żądań powodowie wskazali, że brat i syn powodów zginął w wypadku komunikacyjnym w dniu 1 listopada 2007 r, którego nieustalony sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz(...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, zarzucając przedawnienie dochodzonych roszczeń, w sytuacji gdy nie zostało wykazane, by zdarzenie, w wyniku którego zmarł H. L. stanowiło zbrodnię lub występki (art. 442¹ § 2 k.c.). Z ostrożności procesowej pozwany wskazywał na bezzasadność roszczenia powodów opartego na dyspozycji art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. podnosząc, iż powodowie nie wykazali tego, by ich relacje ze H. L. stanowiły dobro osobiste podlegające ochronie, skoro zmarły był dorosłym człowiekiem i nie pozostawał we wspólnym gospodarstwie domowym z powodami. Pozwany podnosił też zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, nawet w 90%.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. L. kwotę 42 000 zł, a na rzecz pozostałych powodów kwoty po 30 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013 r, oddalił powództwa w pozostałej części i zasądził na rzecz pozwanego od powódki W. L. kwotę 1942,30 zł a od powodów A. K. (1), P. L., B. L. kwoty po 1208,78zł, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7126,95zł nieuiszczonych kosztów sądowych, odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi z zasądzonych roszczeń od oddalonych części powództw.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 1 listopada 2007 r H. L. wraz z rodziną odwiedził grób ojca, a następnie podjął decyzję o wyjeździe do Z., do dziewczyny z którą był związany. Z domu wyszedł około godziny 15.00-15.30. Odstąpił jednak od zamiaru wyjazdu.

Po godzinie 18.00 w miejscowości B., gmina N., w obszarze zabudowanym na prostym odcinku drogi publicznej W 751, przed słupkiem hektometrowego numer (...)doszło do wypadku drogowego. H. L. w stanie nietrzeźwości (2,5‰ we krwi) poruszał się jezdnią w kierunku miejscowości M.. Ubrany był w niekontrastową ciemną odzież – jego ciemne buty i spodnie nie tworzyły wyraźnego kontrastu na tle drogi. Nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Sprawca zdarzenia – kierowca samochodu, który poruszał się w kierunku miejscowości M. potrafił H. L. i zbiegł z miejsca wypadku nie udzieliwszy poszkodowanemu pomocy.

Około godziny 18.50 kierowca nadjeżdżającego z naprzeciwka samochodu zauważył poszkodowanego H. L. leżącego na jezdni około słupka hektometrowego numer (...) Poszkodowany został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala Powiatowego w S., gdzie zmarł tego samego dnia. Na prawej części jezdni – patrząc w kierunku miejscowości M. – 72,4 metra od słupka hektometrowego nr (...) (...) – 1,1 metra od prawej krawędzi znajdował się but lewy sportowy kolor czarnego, 0,8 metra dalej – na prawej części jezdni – 0,9 metra od prawej krawędzi znajdowała się plama krwi o wymiarach 1,14 metra x 0,11 metra – 7,6 metra dalej – na prawej części jezdni – 1,2 metra od prawej krawędzi – znajdował się fartuch przeciwbłotny gumowy prawy z napisem „F. „ – 22,6 metra dalej – w rowie po lewej stronie jezdni – 8,6 metra od prawej krawędzi – znajdował się kołpak koła samochodowego koloru srebrnego o średnicy 0,37 metra.

Panujące w czasie zdarzenia warunki odpowiadały warunkom nocnym, były dobre, pogoda była pochmurna, asfaltowa nawierzchnia jezdni była sucha, czysta i gładka, wiał słaby wiatr, powietrze było przejrzyste. Jezdnia w okolicy przedmiotowego miejsca miała szerokość 6,1 metra, ograniczona była po obu stronach trawiastymi pobocznymi o

szerokości 0,7 metra po prawej stronie – patrząc w kierunku północno-zachodnim (w kierunku miejscowości M.) i 1,4 metra po stronie lewej. Oś jezdni w okolicy w/w miejsca wyznaczała „linia jednostronnie przekraczalna” P-3, która dzieli jezdnię na dwie części przeznaczone do ruchu w kierunkach przeciwnych. Droga była oświetlona rzadko rozmieszczonymi lampami ulicznymi usytuowanymi po prawej stronie – patrząc w kierunku miejscowości M.. Na odcinku gdzie ujawniono ciało poszkodowanego obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h.

H. L. w wypadku samochodowym doznał obrażeń na ciele w postaci: rany tłuczonej oraz otarć naskórka w jej osi powłok głowy po stronie lewej, smugowate otwarcie naskórka strony lewej szyi, ranę szarpaną okolicy łokcia kończyny górnej lewej, otarcia naskórka okolicy biodrowej przednio-bocznej lewej, podbiegnięć krwawych dolnego odcinka podudzia prawego i otarcia naskórka stopy lewej kończyn dolnych, złamania kości udowej i ramiennej lewej, stłuczenie tkanki podskórnej okolicy otoczenia rany powłok głowy, masywnego krwiaka podtwardówkowego sklepienia i podstawy mózgu, obfitszego po stronie lewej, wylewów krwawych podpajęczynówkowych nieobfitych rozsianych w obrębie sklepienia i podstawy mózgu, ognisk stłuczenia mózgu w płacie skroniowym prawym, obrzęku pourazowego mózgu z wklonowaniem się podstawy mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, złamania żeber II, III i IV w linii pachowej przedniej strony lewej, stłuczenia niewielkiego płuca lewego, krwawienia nieobfitego do lewej jamy opłucnowej, obrzęku i przekrwienia płuc. Jako przyczynę zgonu wskazano obrażenia wielonarządowe, a w szczególności krwiak podtwardówkowy sklepienia i podstawy mózgu.

H. L. w chwili śmierci miał 23 lata. Był mocno związany z matką i rodzeństwem. Po śmierci ojca mającej miejsce w 1999 roku pomagał matce w prowadzeniu domu, gospodarstwa, opiekował się młodszymi braćmi – B. i P.. Nadto, pracując w Z., W. czy K., wspomagał rodzinę finansowo. Przebywając w Z. miał nadto częsty kontakt z mieszkającą tam siostrą A. K. (1), której także pomagał w opiece nad chorym mężem oraz wiele czasu poświęcał siostrzenicy. Nagła śmierć H. L. w tragicznych okolicznościach wywołała u powodów szok, poczucie krzywdy, tym bardziej, iż w 1999 r. zmarł w tragicznych okolicznościach mąż powódki W. L. i ojciec powodów A. K. (1), B. L. i P. L.. Pomimo upływu lat powodowie odczuwają żal po stracie odpowiednio syna i brata, powracają wspomnienia.

W. L. ma 58 lat, w chwili śmierci syna miała 51 lat. Całe życie prowadziła gospodarstwo domowe i rolne, w czym po śmierci męża, własną pracą, poradą i pomocą finansową wspierał ją syn H.. Od 14 lat przebywa na rencie. Od 1999 r. była wdową, mąż zginął na budowie w W.. Powódka była wtedy przez okres 3 lat leczona psychiatrycznie z powodu zaburzeń depresyjnych; neurologicznie i przez lekarza rodzinnego. Śmierć H. L. wywołała u powódki zaburzenia natury psychologicznej i dotyczyły one sfery emocjonalnej. Powódka przeżyła wcześniej śmierć męża i po upływie 8 lat powtórzyły się emocje negatywne takie jak obniżenie nastroju do poziomu depresyjnego, poczucie krzywdy, żalu, opuszczenia, spadek aktywności, zaburzenia psychosomatyczne. Powódka zareagowała na śmierć syna typową z psychologicznego punktu widzenia reakcją żałoby o silnym przebiegu. Problemy emocjonalne były bardzo silne przez okres co najmniej 1,5-2 lat, aktualnie mają mierne nasilenie, zwiększają się podczas przywoływania wspomnień lub świąt. W życiu osobistym W. L. problemy emocjonalne powodowały poczucie krzywdy i bezradności. W życiu społecznym – zmiany dotyczyły ograniczenia kontaktów, relacji interpersonalnych, zainteresowań oraz koncentracji na sobie i dzieciach. Emocje negatywne wyzwoływały dolegliwości psychosomatyczne, co powoduje, że aktualnie powódka wymaga leczenia somatycznego (internistycznego i specjalistycznego). Powtórne przeżywanie śmierci – sprzyjało odtworzeniu tych emocji i zwiększeniu ich intensywności. Wymagała ona skojarzonej terapii psychologiczno-psychiatrycznej. Aktualnie nastąpiła akceptacja do sytuacji urazowej i nie ma bezwzględnej konieczności podjęcia terapii psychologicznej czy leczenia psychiatrycznego.

A. K. (1) z domu L. ma 32 lata, w dacie śmierci brata miała 24 lata. Była wówczas mężatką, mieszkała w Z., gdzie pracował także poszkodowany. Rodzeństwo widywał się często. H. L. był chrzestnym córki powódki. Obecnie powódka jest wdową i mieszka w Wielkiej Brytanii. Śmierć H. L. wywołała u powódki zaburzenia natury psychologicznej i dotyczyły one sfery emocjonalnej. Powódka okres żałoby po śmierci ojca zakończyła przed śmiercią brata i fakt tego przeżycia nie wpływał na długość żałoby po nim. A. K. (1) była w trudnej sytuacji osobistej, liczyła na pomoc brata w opiece nad chorym mężem, dlatego po zgonie H. powstały u niej emocje jak obniżenie nastroju, poczucie krzywdy, żalu, opuszczenia, spadek aktywności, trudności w radzeniu sobie z codziennymi obowiązkami. Emocje te związane z

żałobą były intensywne, natomiast wraz z upływem czasu ich intensywność spadała, bo powódka musiała zajmować się dzieckiem i organizować pomoc dla męża. Z psychologicznego punktu widzenia takie emocje trwają około 1-1,5 roku. Aktualnie u powódki występują przykre emocje wywołane wspomnieniami ale nie są one intensywne. W życiu osobistym powódka utraciła bezpośrednie oparcie jakie miała od brata, zaś w życiu społecznym wystąpiła postawa ograniczenia relacji interpersonalnych, ale ma to mieszaną etiologię i nie ma patologicznego wpływu na jej życie. Powódka wyjechała do Wielkiej Brytanii, tam zamierza pozostać i zabrać tam swoją córkę. Powódka nie potrzebuje pomocy psychologicznej.

B. L. ma 21 lat, w dacie śmierci brata miał 13 lat. Żałoba po śmierci ojca została zakończona przed śmiercią H. L.. Śmierć brata wywołała u niego zaburzenia natury psychologicznej o charakterze silnej reakcji emocjonalnej związanej z żałobą. Polegała ona na stałym przeżywaniu smutku, rozpacz, wzmożonego napięcia, nerwowości, pobudliwości, którym towarzyszyły problemy w koncentracji uwagi, mobilizacji i codziennym wykonywaniu obowiązków. Powód miał trudności w uczeniu się, zapamiętywaniu nowego materiału, w kontroli emocji i zachowania (pobudliwość, nerwowość, drażliwość). Powyższe stany emocjonalno-poznawcze trwały około 1,5-2 lat. Aktualnie ich intensywność jest słaba. Pomimo upływu czasu nadal przeżywa śmierć brata, ale przeżycia te ukrywa. To sprzyja jego nerwowości i pobudliwości i tworzy tzw. nerwicowe błędne koło. Aktualnie utrzymuje się u niego podatność na szybkie i silne pobudzenie nerwowe, rozdrażnianie się z tendencją do wzmożonej koncentracji na ukrywaniu swoich problemów emocjonalnych i są to stałe cechy osobowości. Aktualnie posługuje się konstrukcjami wyobrażeniowymi co by było gdyby brat żył.

P. L. ma 20 lat, w chwili śmierci H. L. miał 12 lat. Żałoba po śmierci ojca została u niego zakończona przed śmiercią brata. Jego przywiązanie do brata H. miało mieszaną etiologię. W H. widział bowiem starszego brata i reprezentanta wzorców zachowania ojca. Ta relacja została nagle przerwana i pojawiły się typowe dla okresu dziecięcego emocje: oszołomienie zdarzeniem, niepokój, niezrozumienie sytuacji, poczucie zagubienia. Emocje te były intensywne, natomiast wraz z upływem czasu ich intensywność spadała. Z psychologicznego punktu widzenia, takie emocje mogły trwać u powoda około 2 lat i uległy zatarciu. Aktualnie u P. L. występują przykre emocje wywołane wspomnieniami, ale nie są one intensywne. W życiu osobistym P. L. utracił bezpośrednie oparcie, nawet poczucie bezpieczeństwa, a w życiu społecznym trudno jest wskazać „psychologiczne straty”, brak jest bowiem patologicznego wpływu śmierci H. L. na życie powoda. Obecnie nie ma potrzeby pomocy psychologicznej dla powoda, on sam takiej konieczności też nie dostrzega.

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2008 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w O.w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 886/07/Sp, wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa, postanowił o umorzeniu śledztwa w sprawie zdarzenia w wyniku którego H. L. doznał obrażeń ciała skutkujących śmiercią.

Pismem z dnia 27 czerwca 2013 r. powodowie za pośrednictwem (...) S.A. złożyli w Ubezpieczeniowym Funduszu (...) żądanie zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna i brata w kwocie łącznej 390 000 zł. (150 000 zł. na rzecz W. L., 80 000 zł na rzecz A. K. (1), 80 000 zł. na rzecz B. L. i 80 000 zł na rzecz P. L.). Pismem z dnia 2 sierpnia 2013 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na brak wykazania winy kierującego pojazdem sprawcy przestępstwa. Pismem z dnia 8 sierpnia 2013 r. pozwany odmówił powodom zaspokojenia ich roszczeń wskazując na upływ terminu ich przedawnienia z dniem 29 stycznia 2011 roku.

Oceniając powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej Sąd Okręgowy wskazał art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j.Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.) i art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 k.c., które Sąd Okręgowy przytoczył.

Nie budzi, zdaniem Sadu Okręgowego, wątpliwości, że H. L. uległ wypadkowi drogowemu. Wynika to jednoznacznie z ustaleń biegłych sadowych B. C. i A. R.. Przemawiają za tym: znalezienie uszkodzonego na jezdni, rodzaj obrażeń ciała, ujawnione na jego odzieży cząstki powłoki lakierniczej i zabrudzenia, rozerwanie w obrębie nogawki

spodni. Takie elementy jak stwierdzony obrzęk ciała poszkodowanego i ślady ujawnione na jego odzieży stoją w sprzeczności z takimi hipotezami urazu jak pobicie, czy swobodny upadek na twarde podłoże/przedmioty. Przyczyną śmierci był więc niewątpliwie wypadek komunikacyjny, którego okoliczności mogą jednak zostać zrekonstruowane w bardzo ograniczonym zakresie. Jak wynika z opinii biegłych, sekcja zwłok poszkodowanego nie została bowiem przeprowadzona w wymaganym zakresie, zwłaszcza jak chodzi o istnienie i charakter urazów kończyn dolnych. Brak zatem ustaleń powypadkowych, które dawałyby podstawę do wykazania w sposób pewny, w jakim charakterze poszkodowany uczestniczył w ruchu drogowym w czasie, w którym uległ wypadkowi. Bycia pieszym dowodziłyby tzw. obrażenia zderzakowe w obrębie kończyn dolnych. Obecność jednak takich obrażeń nie została wykazana w dokumentach powypadkowych. Niewskazanie ich jednak nie jest, w świetle nieprzeprowadzenia badania w/ w kończyn, równoznaczne z tym iż poszkodowany takich obrażeń nie doznał. Biegli sporządzający opinię w przedmiotowej sprawie uznali, iż najpewniej do wypadku doszło gdy pojazd poruszał się w kierunku miejscowości M., a miejsce potrącenia lub najechania znajdowało się przed położeniem elementów ujawnionych przez policję. Brak było śladów na poboczu, wskazujących na potrącenie poza jezdnią.

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Przepis art. 442¹ § 2 k.c. przewidujący 20 letni termin przedawnienia dla czynu niedozwolonego, który zawiera przedmiotowe i podmiotowe znamiona zbrodni lub występku, nie uzależnia stosowania tego terminu przedawnienia od skazania sprawcy czynu. Sąd cywilny ma bowiem kompetencję do samodzielnego stwierdzenia czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi tego jednak dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza ustalenie znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa. Takich ustaleń Sąd może dokonać nawet jeśli sprawca czynu nie został zidentyfikowany. Oznacza to, że czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo, po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę. W niniejszej sprawie nie zostały udowodnione czy uprawdopodobnione żadne okoliczności strony podmiotowej sprawy wyłączające jego odpowiedzialność np. z uwagi na wiek czy poczytalność. Pogląd pozwanego, iż niemożność ustalenia sprawcy wypadku wyłącza możliwość przypisania mu przestępstwa, neguje ustawową rolę Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, zdarzenie, w którym śmierć poniósł H. L. było wynikiem przestępstwa. H. L. został potrącony przez samochód i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. Z punktu widzenia strony przedmiotowej, brak dowodów pozwalających na przypisanie poszkodowanemu H. L. sprawstwa wypadku drogowego, w szczególności tego by w chwili zdarzenia znajdował się na jezdni w pozycji leżącej lub do niej zbliżonej bądź będąc w stanie nietrzeźwości wtargnął gwałtownie pod nadjeżdżający prawidłowo poruszający się samochód. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na stanowczo wyższe prawdopodobieństwo poruszania się H. L. jezdnią w kierunku miejsca zamieszkania (zatem w pozycji spionizowanej) i nie ustąpienia pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Za takim przebiegiem zdarzenia przemawia zwłaszcza zachowanie kierującego samochodem, który zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanemu. Racjonalnie zachowujący się kierowca, w sytuacji potrącenia pieszego leżącego na jezdni lub który zataczając wtargnąłby na jezdnię, nie unikałby odpowiedzialności i dążyłby do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia. Opierając się na zgromadzonym w sprawie materiale i biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego Sąd Okręgowy uznał, iż skoro kierowca pojazdu, który brał udział w wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanemu musiał czuć się winny spowodowanego wypadku. Takie zachowanie nie jest bowiem charakterystyczne dla osoby, która nie czuje się odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. Przeciętny kierowca w takiej sytuacji jaka miała miejsce w niniejszej sprawie zatrzymałby pojazd i udzielił pomocy poszkodowanemu. W niniejszej sprawie kierowca pojazdu oddalił się z miejsca zdarzenia bez wypełnienia nałożonych na niego przez ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j.Dz.U.2012, poz.1137, ze zm.), obowiązków. Sąd szczegółowo przedstawił te obowiązki, przytaczając przepis art. 44 ust 1 i 2 w/w ustawy. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że ucieczka kierowcy z miejsca wypadku mająca na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej wypełnia znamiona czynu opisanego w art. 177§2k.k. w zw. z art.178 § 1 k.k.

Konkludując Sąd Okręgowy przyjął, że do zdarzenia doszło w wyniku przestępstwa, co powoduje, że termin przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwem wynosi 20 lat.. W takiej sytuacji zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego nie mógł być przez Sąd uwzględniony.

Kolejno Sąd Okręgowy przypomniał, że zdarzenie stanowiące podstawę żądania zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powodów miało miejsce w dniu 1 listopada 2007 r. Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. nr 116, poz. 731) wprowadziła z dniem 3 sierpnia 2008 r. zmianę w przepisie art. 446 k.c. poprzez dodanie § 4, przewidującego możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego, którego śmierć nastąpiła wskutek czynu niedozwolonego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten nie ma jednak zastosowania do zdarzeń prawnych i ich skutków powstałych przed dniem 3 sierpnia 2008 r. W judykaturze utrwalił się ostatecznie pogląd, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna jednak wykazać istnienie tego rodzaju więzi, która stanowiła jej dobro osobiste podlegające ochronie.

W ocenie Sadu Okręgowego powodowie w wykazali, że wskutek śmierci H. L., wywołanej zwinionym działaniem sprawcy wypadku, nastąpiło bezprawne naruszenie ich dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych ze zmarłym synem i bratem. Sąd zwrócił uwagę, że więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie, obejmujące sferę materialną i niematerialną. Więź między rodzicami, a dziećmi jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich, nagle jej zerwanie stanowi naruszenie wymienionych dóbr osobistych rodzica. Podobnie jest w przypadku więzi między rodzeństwem. Taka krzywda w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę stanowi tylko pewien surogat, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić.

Kolejno Sąd Okręgowy podjął próbę oceny rozmiaru krzywdy, jaka była stała się udziałem powodów w związku ze śmiercią H. L. Zwrócił Sąd uwagę, że zadośćuczynienie ma w całości zrekompensować krzywdę poszkodowanego, pomóc mu w przewyciężeniu przykrych doznań i wspierać realizację tych celów pokrzywdzonego, które zostały udaremnione przez negatywne doświadczenia. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak musi być utrzymana w rozsądnych granicach, tym samym nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonego przez niezasadne czerpanie korzyści z faktu naruszenia jego dobra osobistego. Subiektywny charakter krzywdy ogranicza przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, jednak przesłanki tej całkowicie nie eliminuje. Zadośćuczynienie zasądzone w związku ze śmiercią osoby bliskiej ma kompensować nie tylko doznany ból spowodowany śmiercią tej osoby, ale też przedwczesną utratę członka rodziny, która zawsze będzie nieodwracalna w skutkach.

Sąd Okręgowy uznał, że wpływ śmierci H. L. na życie rodzinne powodów był istotny, powodowie i H. L. byli bardzo zżyci, ich relacje były głębokie. Powodowie utracili oparcie jakie mieli w poszkodowanym, szansę korzystania jego pomocy w przyszłości: - W. L. pozostałego przy niej dorosłego, samodzielnego syna, pozostali powodowie - brata dbającego o nich. Zasadność żądania zadośćuczynienia nie może budzić wątpliwości. Sąd raz jeszcze szczegółowo opisał całe spektrum negatywnych emocji, które towarzyszyły powodom po tym tragicznym zdarzeniu, uwzględniając specyfikę relacji każdego z powodów ze zmarłym.

Kolejno Sąd Okręgowy rozważał problem przyczynienia się H. L. do szkody. Strona pozwana na etapie postępowania sądowego domagała się ustalenia, że jest on nie mniejszy niż 90%.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest takie jego zachowanie, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby określonych

rozmiarów. Nadto o przyczynieniu się konkretnego podmiotu można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym. Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody lub jej zwiększenia, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W rozpoznawanej sprawie to niewątpliwie zachowanie kierowcy było przyczyną wypadku, jednakże nie jedyną i nie wyłączną. Sąd odwołał się tu do opinii biegłego sądowego B. C., z której wynika, że do zdarzenia przyczyniło się zachowanie pieszego, który poruszał się jezdnią i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Zgodnie bowiem z art. 11 ustawy Prawo o ruchu drogowym pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Zachowanie H. L. w sposób istotny naruszało zatem zasady ruchu drogowego wynikające z powyższej ustawy. Skoro H. L. poruszał się po jezdni to winien był brać pod uwagę to, że jest to dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Poszkodowany jako pieszy nie dochował zwykłej ostrożności, nie uniknął takiego działania, które nie tylko nie naraziło kogokolwiek na szkodę, ale do powstania tej szkody wręcz się przyczyniło. Dodatkową nieostrożnością z jego strony było to, że był ubrany w ciemne buty i spodnie, które nie tworzyły kontrastu na tle drogi i niewątpliwie mogły utrudniać jego widoczność dla kierowcy auta. Zgodnie bowiem z art. 4a cytowanej wyżej ustawy pieszy poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym jest obowiązany używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu.

Zdaniem Sądu okręgowego, pozwany nie wykazał żadnej z okoliczności egzoneracyjnych, w szczególności wyłącznej winy poszkodowanego (art.6k.c.). W szczególności brak jest podstaw by przyjąć, że po stronie pieszego doszło do zaburzeń motorycznych czy zaburzeń równowagi które pozostawałyby w związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku drogowego, o czym mówił w swej opinii ustnej biegły sądowy A. R.. Bezsprzeczne w sprawie jest, iż poszkodowany w czasie zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, brak jest jednak dowodów aby ustalić iż faktycznie zachowanie poszkodowanego wywołane było stanem nietrzeźwości. Jednakże skoro przy drodze znajdowało się pobocze to poszkodowany powinien poruszać się poboczem, a nadto pieszy w stanie nietrzeźwości w ogóle nie powinien poruszać się po drodze publicznej.

Ważąc te wszystkie argumenty, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zmarły przyczynił się do zaistnienia samego zdarzenia, a skala tego przyczynienia to ok. 40 %. Uzasadnia to obniżenie należnych powodom, świadceń o taki udział procentowy. Sąd przypomniał, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie drogowe, w zakresie uprzednio zgłoszonego przez powódkę W. L. żądania odszkodowania, dokonując jego wypłaty zgodnie z decyzją z dnia 4 marca 2009 roku, przy przyjęciu 30% przyczynienia się poszkodowanego.

Ostatecznie więc Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 70.000 zł dla W. L., u której skutki tego zdarzenia, w tym następstwa psychologiczne i psychiatryczne są bardziej dotkliwe oraz kwoty po 50.000 zł dla A. K. (1), B. L. i P. L.. Po uwzględnieniu 40% przyczynienia się zasądzone powodom zadośćuczynienia w kwocie 42.000zł co do W. L., po 30.000zł co do A. K. (2), B. L. i P. L.. Zasądzone w wyroku świadczenia nie odbiegają od poziomu zadośćuczynień zasądzanych w sprawach opartych na podobnych stanach faktycznych. Sąd oddalił żądanie zasądzenia zadośćuczynienia ponad wskazane kwoty, jako wygórowane nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy, w szczególności w aspekcie trwałości następstw.

Jako podstawę zasądzenia odsetek ustawowych od przyznanych kwot zadośćuczynień Sąd Okręgowy wskazał przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zgodnie, z którym Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a, w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń. W niniejszej sprawie akta zostały przekazane do Ubezpieczeniowego Funduszu w dniu 12 lipca 2013 r, co dało Sądowi podstawę do zasądzenia odsetek od dnia 12 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty. Zaoferowany przez powodów materiał dowodowy na etapie zgłoszenia szkody był zbieżny z ustaleniami poczynionymi w toku procesu, co umożliwiało merytoryczną ocenę ich żądań, dochodzone

zadośćuczynienie powodom należało się. Dokonane w postępowaniu ustalenia i oceny wskazują, iż krzywda doznana przez powodów w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała w dacie kierowania wezwania do zapłaty i przekazania akt szkodowych pozwanemu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

W oparciu o art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 ze zm.) w zw.z art.100 k.p.c. Sąd okręgowy nakazał pobrać tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od pozwanego kwotę 71 126,95zł. Sąd odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami sądowymi z zasądzonych roszczeń od oddalonych części powództw, uznając że ich poniesienie zmniejszyłoby ekonomiczne znaczenie roszczeń im zasądzonych, w aspekcie ich sytuacji materialnej (art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły apelacją obie strony.

I/ Apelacja pozwanego.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części:

1/ zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki W. L. kwotę 42 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013 r, 2/ zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki A. K. (1) kwotę 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013 r, 3/ zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda M. L. kwotę 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013 r, 4/ zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda P. L. 30 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013 r, nakazującej pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa mógł kwotę 7126,95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił co następuje:

I/ w przedmiocie przedawnienia roszczeń powodów i odsetek od zadośćuczynienia;

1/ naruszenie art. 11 k.p.c. wykładanego a contrario, poprzez niezastosowanie i pominięcie ugruntowanego stanowiska, iż sąd cywilny posiada kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, iż czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody jest przestępstwem; prawidłowo zastosowana wykładnia tego przepisu winna prowadzić do wniosku, iż sąd cywilny posiada kompetencje do dokonania tych ustaleń we własnym zakresie, jednak nie było to możliwe w oparciu o materiał dostarczony przez powodową, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości;

2/ naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że sąd, wydając wyrok, bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia;

3/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. przez dokonanie przez sąd I instalacji oceny dowodów w sposób przekraczający granice ich swobodnej oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym że:

a/ sąd ustalił, iż śmierć poszkodowanego w wyniku wypadku była skutkiem popełnienia przestępstwa, nie uwzględniając, że powodowie nie dostarczyli dowodów wystarczających do rozważenia, w oparciu o zasady prawa karnego, istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa; Sąd dokonał w tym zakresie błędnej oceny i nadinterpretacji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, pomimo niemożliwości zrekonstruowania przebiegu wypadku, ustalenia taktyki jazdy i zachowania poszkodowanego oraz kierującego;

b/ w sposób niekonsekwentny i nielogiczny Sąd ustalił że w sprawie zachodzi możliwość ustalenia istnienia przestępstwa, co w ocenie Sądu niweczyło podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, a jednocześnie ten sam materiał dowodowy uznał Sąd za niewystarczający dla rozstrzygnięcia o przyczynieniu się poszkodowanego do szkody;

c/ przez ustalenie, iż z treści postanowienia prokuratury Rejonowej w O.wynikają okoliczności wypadku oraz jego przyczyna, jak również błędne i wykraczające poza granice swobodnej oceny dowodów wnioskowanie, iż dokument ten nie jest wystarczający dla stwierdzenia, że sprawca swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowy i podmiotowe warunki przestępstwa;

d/ Sąd pierwszej instancji pominął, że powodowie dopiero podczas przesłuchania przed sądem pierwszej instancji mieli możliwość nieskrepowanego wypowiedzenia się co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas gdy sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że terminem naliczenia odsetek powinna być data 12 sierpnia 2013 roku;

4/ naruszenie art. 442¹ 1 § 2 w związku z art. 6 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że pomimo nieprzeprowadzenia dowodów zmierzających do obiektywnego ustalenia przebiegu i istotnych okoliczności zdarzenia, możliwe jest rozstrzygnięcie, że szkoda wynika ze zbrodni lub występku, pomimo nie ustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa; Tymczasem prawidłowa wykładnia tego przepisu powinna prowadzić do wniosku, iż z uwagi na nieprzedstawienie przez powodów dowodów pozwalających na zrekonstruowanie okoliczności przebiegu zdarzenia, a przez to ustalenia znamion przestępstwa, nie zostały spełnione przesłanki dla zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń i normy prawne wynikające z tego przepisu nie znajdzie w sprawie wiz są. Prawidłowa wykładnia tego przepisu winna prowadzić sąd do wniosku, że odsetki od ewentualnie zasądzonych roszczeń mogą zostać zasądzone dopiero od chwili przesądzenia przez sąd o miejsce i o przestępstwo to jest od daty wyrokowania.

5/ naruszenie art. 442 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia się roszczeń powodów względem pozwanego;

6/ naruszenie art. 481 k.c. przez błędne uznanie, że w dniu 12 sierpnia 2013 roku można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące terminu przedawnienia roszczenia, rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana została w wyroku;

7/ naruszenie art. 442¹ § 2 k.c. przez pominięcie, że w dacie 12 sierpnia 2013 r pozwany nie był uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać o bycie przestępstwa, możliwości zastosowania u powodów dłuższego terminu przedawnienia roszczeń i wypłaty zadośćuczynienia, gdyż żaden inny podmiot poza sądem powszechnym nie może sprawować wymiaru sprawiedliwości i w sposób wiążący dokonywać oceny czy dany czyn stanowi przestępstwo;

8/ naruszenie art. 448 k.c. przez błędną wykładnię i pominięcie, że: a/ w chwili wydania wyroku jednoznacznie określona jest zarówno odpowiedzialność pozwanego jak i wysokość świadczenia, stąd też przypadku zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych, na podstawie art. 448 k.c., odsetki należą się od daty wielką wyrokowania; b/ zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia, poprzez orzeczenie odsetek za wcześniejsze niż dzień ogłoszenia wyroku w sprawie;

9/ naruszenie art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których należy zasadność lub wysokość świadczenia poprzez orzeczenie odsetek za okres

wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie, skoro w niniejszej sprawie dla rozstrzygnięcia w zakresie istnienia przestępstwa i zasadności zarzutu przedawnienia doszło dopiero w wyroku;

10/ naruszenie art. 14 pkt 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym funduszu gwarancyjnym i polskim biurze ubezpieczycieli komunikacyjnych przez nieuwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku, gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, gdyż dopiero w wyroku sąd rozstrzygnął kwestię istnienia przestępstwa zasadności zarzutu przedawnienia i wysokości należnego zadośćuczynienia;

II/ zarzuty w przedmiocie przyczynienia i wysokości zadośćuczynienia.

1/ naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granice swobodnej ich oceny, polegającej na tym, że:

a/ sąd I instancji pominął przy ustalaniu stanu faktycznego aspekt zachowania się poszkodowanego w chwili wypadku, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie i rażąco nieprawidłowym zachowaniu się, stanowiły istotną i główną przyczyną zaistnienia wypadku i zwiększenia rozmiarów szkody; prawidłowa ocena stanu faktycznego powinna zmierzać do ustalenia, czy stan nietrzeźwości w czasie korzystania z drogi publicznej, na której każdy uczestnik ruchu zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność oraz znajdowanie się pieszego – gdzie może przebywać zgodnie z przepisami jedynie warunkowo – a nie poboczu, jak również brak kontrastującego z podłożem ubioru, wskazuje na przyczynienie się poszkodowanego do wypadku;

b/ sąd I instancji nadał zbyt małe znaczenie zachowaniu się poszkodowanego, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie nieprawidłowym zachowaniu stanowiło współprzyczyną zaistnienia wypadku;

c/ w dowodzie z opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków, biegli wskazali, że nie ma podstaw do zakwestionowania, że poszkodowany przebywał na drodze w charakterze pieszego, a po drugie, że należy brać pod uwagę wypadek polegający na potrąceniu/najechnaniu poszkodowanego, który znajdował się na jezdni pozycji leżącej lub w pozycji do leżącej zbliżonej, wobec czego sąd pierwszej instancji pominął, że poszkodowany miał we krwi 2,5 ‰ alkoholu, a jak wskazali biegli, okoliczność ta bezpośrednio wpłynęła na sposób poruszania się, zaburzenia równowagi, a być może nawet na bezwład ruchowy i zamroczenie poszkodowanego, a tym samym nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego stanowiło główną przyczynę wypadku i doprowadziło do zaistnienia zdarzenia;

d/ sąd I pierwszej instancji pominął okoliczność spożycia przez poszkodowanych przed wypadkiem alkoholu i jego wpływu na zaistnienie zdarzenia, a w szczególności sąd pominął, że zawartość około 3 ‰ alkoholu we krwi jest znaczącym stężeniem tej substancji w organizmie, który wywołuje objawy w postaci niezdolności ruchowej, zaburzeń koncentracji uwagi oraz niepoprawnej oceny zagrożenia na drodze czy skłonność do ryzykownych zachowań, co skutkowało ustaleniami w przedmiocie przebiegu zdarzenia, związku pomiędzy stanem nietrzeźwości poszkodowanego, a zaistnieniem zdarzenia i nieprawidłowym określeniem przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia;

e/ sąd pierwszej instancji pominął, że poszkodowany był ubrany w ciemnych kolorów odzież, bez elementów odbłaskowych, co spowodowało, że jego ciemna sylwetka była trudna do rozpoznania przez kierujących pojazdami, co skutkowało sprzecznymi ustaleniami w przedmiocie przebiegu zdarzenia, związku między niekontrastującym ubiorem a zaistnieniem zdarzenia i nieprawidłowym określeniem przyczynienia poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia;

f/ Sąd I instancji pominął wyniku eksperymentu procesowego, na który powołali się biegli w sporządzonej opinii, zgodnie, z którymi, w przypadku, gdy człowiek znajduje się w zajezdni w pozycji leżącej lub zbliżonej, kierujący poruszający się drogą, na której znajduje się taka osoba, nie mają możliwości jej pominięcia, poruszając się nawet z prędkością dozwoloną;

g/ sąd pierwszej instancji pominął dowody w postaci zabrudzenia, m.in. rozerwanie spodni, w których należało upatrywać śladów kolizji poszkodowanego z elementami podwozia pojazdu mechanicznego, tym samym sąd pierwszej instancji poczynił wnioski sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, logicznego myślenia poprzez nie uznanie, że poszkodowany znajdował się w chwili zdarzenia pozycji leżącej lub do niej zbliżonej, a kierujący pojazdem nie miał możliwości skutecznego ominięcia poszkodowanego;

2/ naruszenia art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie podczas, gdy rażąco nieprawidłowe i zawinione zachowanie poszkodowanego była główną przyczyną wypadku, w związku, z czym należy przyjąć, że zakres przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia i zwiększenia rozmiarów szkody wynosi co najmniej 70 %;

3/ naruszenie art. 11 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym poprzez och niezastosowanie i pominięcie, że powód, znajdując się na drodze był pełnoprawnym uczestnikiem ruchu drogowego, którego obowiązują przepisy i zasady prawa o ruchu drogowego w takim samym stopniu jak kierującego pojazdem, zatem również i powód był obowiązany zachować szczególną ostrożność i uniknąć wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie na drodze, m.in. poruszać się lewą stroną drogi i ustąpić miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi;

4/ naruszenie art. 448 k.c. przez:

a/ błędną wykładnię i pominięcie, iż sąd zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym z kolei stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie sądu I instancji, gdyż kwota zasądzona na rzecz powodów jest rażąco wygórowana, przez co winna podlegać zmianie w toku kontroli instancyjnej;

b/ błędną wykładnię i zasądzenie kwoty nieadekwatnej do rodzaju i rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy;

c/ błędną jego wykładnię i zasądzenie kwoty nieutrzymanej w rozsądnych granicach, która prowadzić będzie do nieuzasadnionego wzbogacenia powodów.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa zaskarżonym zakresie oraz zasądzenia od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

II/ Apelacja powodów.

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w następującej części:

1/ co do powódki L., co do kwoty 28 000 zł wraz odsetkami ustawowymi za okres od dnia 12 sierpnia 2013,

2/ co do powódki A. K. (1), co do kwoty 20 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2013,

3/ co do powoda B. L., co do kwoty 20 000 zł z odsetkami ustawowymi od z dnia dwunastego się z dnia 2013,

3/ co do powoda P. L., co do kwoty 20 000 zł, z odsetkami ustawowymi za okres od 12 sierpnia 2013 roku.

Zaskarżonemu wyrokowi powodowie zarzucili:

1/ naruszenie art. 362 k.c. przyjęcie przyczynienia się zmarłego H. L. do powstania szkody na poziomie 40 % i obniżenie o ustalony stopień przyczynienia zadośćuczynienia, podczas gdy ustalone w toku postępowania okoliczności wypadku nie dają podstawy do przyjęcia, że H. L. przyczynił się do powstania szkody (zaistnienia wypadku), nawet w minimalnym stopniu;

2/ naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny zebranych w sprawie dowodów, skutkujące przyjęciem, iż poszkodowany H. L. przyczynił się do powstania szkody w 40 % podczas gdy ustalone w toku

postępowania dowodowego okoliczności wypadku nie dają podstaw do przyjęcia, że H. L. przyczynił się do powstania szkody otwór (z zaistnienia wypadku), nawet w najmniejszym stopniu.

Podnosząc powyższe zarzuty powodowie domagali się zmiany zaskarżonego wyrok przez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz:

- powódki W. L. dodatkowej kwoty 28 000 zł, tytułem zadośćuczynienia wraz odsetkami ustawowymi od G. 12 sierpnia 2013,

- powódki A. K. (1) dodatkowej kwoty 20 000 zł, z odsetkami ustawowymi od z dnia 12 sierpnia 2013 roku,

- powoda B. L. dodatkowej kwoty 20 000 zł, tytułem zadośćuczynienia wraz odsetkami ustawowymi od dnia 12 sierpnia 2013 roku,

- powoda P. L., dodatkowej kwoty 20 000 zł, tytułem zadośćuczynienia wraz odsetkami ustawowymi od dnia 12 sierpnia 2013.

Powodowie wnieśli również o zasądzenie od pozwanego oddzielnie na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Obie apelacje są bezzasadne. Zarówno ustalenia faktyczne Sądu I instancji jak i ocena tych ustaleń, dokonana na gruncie wskazanych przepisów prawa materialnego, są prawidłowe i wyczerpujące, Sąd Apelacyjny uznaje je za własne.

I/ Co do apelacji pozwanego.

Rozbudowane znacząco ponad potrzebę zarzuty apelacji pozwanego w istocie sprowadzają się do konieczności rozważania czterech zagadnień; 1/ czy materiał dowodowy, oceniony na gruncie art. 233 k.p.c. dawał podstawę do ustalenia, że zdarzenie w wyniku którego śmierć poniósł H. L. było przestępstwem, 2/ czy zasądzone na rzecz powodów kwoty stanowią zadośćuczynienie odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c. czy też są zawyżone; 3/ czy przyjęty przez Sąd I instancji stopień przyczynienia się H. L. do wypadku był właściwy, 4/ od jakie daty należało zasądzić ustawowe odsetki od przyznanych kwot zadośćuczynienia.

Ad. 1/ Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ustalił, że zdarzenie z dnia 1 listopada 2007 r. realizowało znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. Dokonanie takiej oceny – co do zasady – nie budzi wątpliwości.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem. Musi jednak tego dokonać w zgodzie z regułami prawa karnego, co oznacza konieczność ustalenia znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa. W orzecznictwie istniały pewne wątpliwości, co do tego, czy jest możliwe stwierdzenie podmiotowych znamion przestępstwa, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Zdecydowanie dominuje stanowisko, że dopuszczalne jest ustalenie przez sąd, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, podmiotowych znamion przestępstwa, nawet jeżeli sprawca czynu nie został zidentyfikowany (por. przywołana przez Sąd okręgowy uchwała (7) Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r, III CZP 50/13). Trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że przyjęcie poglądu odmiennego prowadziłoby do zanegowania ustawowej roli Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Tym samym należało jedynie ocenić czy dokonana przez Sąd I instancji ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która w konsekwencji doprowadziła do ustalenia przyczyn i przebiegu wypadku, była prawidłowa w świetle reguł oceny dowodów w postępowaniu cywilnym, to jest czy Sąd Okręgowy nie przekroczył swobody,

gwarantowanej mu przepisem art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do postawienia takiego zarzutu. Sąd Okręgowy w swoim rozumowaniu oparł się przede wszystkim na opinii biegłych sądowych B. C. i A. R. i ocenił ten dowód na tle całego zgromadzonego materiału. Wnioski do jakich doszedł nie prowadzą do naruszenia reguł logiki czy też zasad doświadczenia życiowego, dlatego też nie mogą zostać podważone. Opinia biegłych jednoznacznie rozstrzygała, że H. L. zmarł w wyniku wypadku samochodowego a nie w wyniku innego zdarzenia, jak np. pobicia czy upadku. W oparciu o tę opinię można też było ustalić, że wypadek miał miejsce na jezdni a nie na poboczu (brak adekwatnych śladów). Wątpliwy był natomiast sam przebieg zdarzenia. Ani zabezpieczone w toku dochodzenia ślady ani obrażenia poszkodowanego, udokumentowane w protokole sekcyjnym, nie dawały jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy do kolizji samochodu z poszkodowanym doszło, gdy poszkodowany poruszał się po jezdni w pozycji spionizowanej, czy też gdy na jezdni leżał. W pierwszym przypadku, kierujący pojazdem z należytą ostrożnością miał możliwość ominięcia pieszego, w drugim przypadku ominięcie poszkodowanego byłoby niemożliwe nawet przy zachowaniu należytej ostrożności przez kierowcę. Sąd Okręgowy przyjął że H. L. został potrącony przez kierowcę idąc ulicą, czyli będąc w pozycji spionizowanej. W takiej sytuacji, w świetle opinii biegłych, współodpowiedzialność kierowcy za wypadek była niewątpliwa. Taka ocena znajdowała swoje uzasadnienie w materiale sprawy. Po pierwsze wszystko wskazywało na to, że H. L. wracał do domu (skoro nie pojechał do Z., lecz pił gdzieś alkohol) – a więc poruszał w przeciwnym kierunku niż samochód. Stopień upojenia alkoholowego H. L. nie dawał jednoznacznej wskazówki co do jego zachowania się na jezdni. Należy jednak przyjąć za wysoce prawdopodobne, że dorosły mężczyzna, przyzwyczajony do alkoholu, przy jego stężeniu we krwi 2,5‰, ma zachowaną zdolność poruszania się, choć przy oczywistej niezborności ruchów i zaniku krytycyzmu i zdolności postrzegania. Należy też podzielić spostrzeżenia Sądu Okręgowego, dotyczące zachowania kierowcy, który nie zatrzymał się i nie udzielił pomocy poszkodowanemu, lecz zbiegł z miejsca wypadku. Jest prawdopodobne, że gdyby kierowca przejechał leżącego na ziemi poszkodowanego, zatrzymałby się, by sprawdzić co się stało. Miałby wówczas możliwość rozważenia sytuacji i najpewniej udzieliłby sam pomocy, bądź jej poszukiwał. Ucieczka z miejsc zdarzenia zdecydowanie przemawia za tym, że kierowca miał świadomość swoje własnej nieostrożności, i tego, że w konsekwencji może ponieść odpowiedzialność karną. Takie zachowanie przemawia za tym, że kierowca potrącił osobę idącą. Wszystkie te elementy ocenione łącznie pozwalają na domniemanie, że potrącenie przez kierującego samochodem H. L. nosiło cechy przestępstwa a Sąd Okręgowy, który do takich wniosków doszedł nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Konsekwencją powyższych ocen jest konieczność przyjęcia, że pozwany ponosi względem powodów odpowiedzialność odszkodowawczą, w oparciu o przepisy wskazane w uzasadnieniu przez Sąd Okręgowy oraz, że roszczenie powodów nie jest przedawnione (art. 442¹ § 1 k.c.).

Ad. 2/ Pozwany w sposób oczywiście bezzasadny kwestionuje wysokość sum, przyznanych powodom tytułem zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy niezwykle szczegółowo wskazał te elementy, które miał na uwadze decydując o wysokości zadośćuczynienia. Odwoływał się zarówno do samego charakteru świadczenia z art. 448 k.c. jak też, w oparciu o dokonane ustalenia faktyczne, ocenił charakter i intensywność krzywdy powodów. Ocena ta nie budzi żadnych zastrzeżeń Sadu Apelacyjnego. Należy w tym miejscu przypomnieć apelującemu, że określenie wysokości zadośćuczynienia jest zasadniczo domeną Sądu I instancji. Dlatego też, zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja w sposób oczywisty nie zachodzi.

Ad 3/ Sam fakt przyczynienia się do poszkodowanego do zdarzenia nie budzi wątpliwości. Po pierwsze z opinii biegłych wynika, że brak było jakichkolwiek śladów wypadku na poboczu. Oznacza to, że H. L. poruszał się jezdnią i nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi choć miał taki obowiązek, w świetle przepisów o ruchu drogowym. Stan nietrzeźwości poszkodowanego o tyle miał wpływ na zdarzenie, że gdyby poszkodowany był trzeźwy i oceniał sprawę rozsądnie mógłby wypadku uniknąć – widząc nadjeżdżający pojazd zszedłby (uskoczył) na pobocze. Wreszcie ubiór poszkodowanego, a konkretnie brak elementów odblaskowych, z pewnością przyczynił się do tego, że kierowca stosunkowo późno go zauważył.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy – zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Opisane wyżej zachowanie H. L. w oczywisty sposób pozostawało w związku przyczynowym ze szkoda. Gdyby H. L. zachował się prawidłowo i ustąpił miejsca kierującemu pojazdem nie doszłoby do wypadku. Podobnie, gdyby poszkodowany miał na sobie odblaskowe ubranie, kierujący pojazdem zauważyłby go wcześniej i ominął.

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania. (por.m.in. wyrok SN z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896). Należy też pamiętać, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury, ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia stopień winy obu stron lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonymu w art. 362 k.c. wymogowi jego "odpowiedniego" zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności (por. wyrok SN z dn. 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 - lex nr 848109).

W okolicznościach niniejszej należy zaakceptować stopień obniżenia należnego powodom zadośćuczynienia o 40%. Należy mieć tu na względzie całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, w tym – z jednej strony – nieodpowiedzialne zachowanie poszkodowanego, który będąc nietrzeźwym naruszył zasady ruchu drogowego i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi, z drugiej strony zaś, zachowanie kierowcy, który jechał nieostrożnie przez co nie uniknął, choć mógł, potrącenia pieszego, a następnie zostawił go bez jakiegokolwiek pomocy i zbiegł z miejsca wypadku.

Ad.4/ W niniejszej sprawie powodowie wezwali do zapłaty zadośćuczynienia pismem, doręczonym pozwanemu ubezpieczycielowi w dniu 12 lipca 2013 r. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął, że spełnienie świadczenia winno nastąpić po upływie 30 dni od tej daty, na zasadzie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. oraz art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Apelujący zarzuca brak podstaw do takiego rozstrzygnięcia w sytuacji zarzucając, że wnosząc o wypłatę zadośćuczynienia powodowie nie przedstawili dowodów, które potwierdzałyby zasadność ich roszczeń, które to dowody zostały przeprowadzone dopiero w toku niniejszego postępowania i dopiero na datę wyrokowania ustalono rozmiar cierpień powodów, który decyduje o wypłaceniu im zadośćuczynienia w określonej wysokości. Ponadto na datę zamknięcia rozprawy ukształtowała się ostatecznie krzywda powodów, będąca przedmiotem rekompensaty.

Stanowiska tego nie można jednak zaakceptować.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego w istocie można wyodrębnić pogląd, iż w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (por. m.in. wyrok z dnia 4 września 1998 r., I CKN 361/97, Lex nr 477638, wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, Lex nr 484718). Nie sposób jednak nie zauważyć, że zasadniczą przyczyną w/w stanowiska były bardzo wysokie odsetki ustawowe obowiązujące w tamtym czasie i ich dominujący waloryzacyjny

charakter. W wymienionych wyżej orzeczeniach akcentowano zatem, że zasądzenie odsetek ustawowych począwszy od dnia wskazanego w wezwaniu o zapłatę prowadziłoby do niczym nieuzasadnionego podwyższenia zadośćuczynienia i w konsekwencji pokrzywdzenia dłużnika.

Oczywistym jest jednak, że argumenty dotyczące waloryzacyjnej funkcji odsetek mają walor historyczny. Odsetki ustawowe uległy znacznemu obniżeniu i wracają do swej tradycyjnej odszkodowawczej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Mon. Prawn. 2004/16/726, również uzasadnienie wyroku SN z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 370/08, Lex nr 584212). Dlatego też w aktualnym orzecznictwie przeważa stanowisko, że poszkodowany może domagać się zasądzenia zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania o zapłatę (por. w/w wyrok z dnia 25 marca 2009 r., tak też uzasadnienie wyroku SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683). Również w wyroku z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209, Sąd Najwyższy zdecydowanie opowiedział się za bezterminowym charakterem roszczenia o zadośćuczynienie oraz jego przekształceniem się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia (art. 455 par. 1 kc).

W ocenie Sądu Apelacyjnego sprawa wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie musi być analizowana każdorazowo na gruncie okoliczności faktycznych danej sprawy – ad casu. W niniejszej sprawie należy uznać za chybiony argument dotyczący rozmiaru krzywdy ustalonego na dzień zamknięcia rozprawy. Rozmiar i charakter krzywdy powodów ukształtował się ostatecznie na długo przed datą, od jakiej powodowie domagają się zasądzenia odsetek ustawowych. Okoliczność ta mogła być bez żadnych przeszkód wyjaśniona przez Fundusz, w ramach postępowania likwidacyjnego, podobnie jak i okoliczności związane z samym przebiegiem wypadku. Żaden przepis prawa z zakresu ubezpieczeń nie utożsamia kwestii wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia wysokości szkody z koniecznością wyczekiwania na opinię biegłego sądowego i wyrok sądowy. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, by wyjaśnienie powyższych okoliczności nastąpiło w drodze likwidacji szkody przeprowadzonej przez organy zakładu ubezpieczeń. Celem postępowania likwidacyjnego jest między innymi ustalenie wysokości szkody i świadczenia zakładu ubezpieczeń. To właśnie w postępowaniu likwidacyjnym winno nastąpić ustalenie wysokości odszkodowania, a rolą sądu w ewentualnym procesie jest kontrola prawidłowości ustalenia wysokości odszkodowania. W judykaturze przyjęto, że stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze a wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

W niniejszej sprawie stan faktyczny sprawy był już w roku 2013 ustabilizowany, pozwany mógł we własnym zakresie, korzystając z własnych służb i ekspertów, wyjaśnić okoliczności zdarzenia w terminie 30 dni od daty doręczenia mu wniosku powodów. Stąd zasądzenie przez Sad Okręgowy ustawowych odsetek od dnia 12 sierpnia 2013 r nie budzi żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego.

Mając powyższe na względzie Sad Apelacyjny oddalił apelację pozwanego, jako bezzasadną, biorąc za podstawę przepis art. 385 k.p.c.

II/ Co do apelacji powodów.

Apelacja powodów jest bezzasadna. Jej podstawą jest oczywiście bezzasadny zarzut, iż Sad Okręgowy nietrafnie przyjął, jakoby H. L. przyczynił się do zdarzenia z dnia 1 listopada 2007 r, a co za tym idzie do szkody – w rozumieniu art. 362 k.c.

Wszystkie argumenty przemawiające za zaaprobowaniem stanowiska Sadu okręgowego w tym przedmiocie zostały przedstawione przy okazji omawiania apelacji pozwanego (ad. 3).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów, jako bezzasadną, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie między stronami.

SSA Józef Wąsik SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg